

GAZETA

10 GR. DZIEN DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Szukanie źródeł nowych podatków

Pomysł podatku od służby domowej Ile kosztował gmach Banku Gosp. Kra'owego?

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała budżet ministerstwa skarbu.

Po zreferowaniu budżetu przez pos. Holyńskiego, który w dłuższym sprawozdaniu przedstawił całokształt gospodarki skarbowej, przewodniczący p. Byrka postawił na porządek dzienny wniosek Kl. Nar.

w sprawie kosztów budowy Banku Gospodarstwa Kralowego.

Wniosek ten zreferował pos. Zredowski, odzwierciedlając obszernie przebieg budowy gmachu i stwierdzając, że koszt wyniósł 15 milionów zł.

koszta ustalone pierwotnie na 13 mil. zł., przekroczono zatem o 14 proc.

W związku z budową tego gmachu — powiada referent — powstało mnóstwo błędów. M. in. „Polonia” pisała, że gabinet prezesa będzie urządzony w windzie elektrycznej, aby m. prezes przenosić się mógł dowolnie z piętra na piętro.

Mówiono również, że za fotele dla dyrektora płacono po 50 000 zł., ale jak wynika z rachunku firmy Szecherbiskiego.

fotele te kosztowały po 350 zł. sztuka.

Mówca wniosł, ażeby wniosek Kl. Nar. odrzucić.

Dyskusja nad tym sprawą odbyła się po zakończeniu rozprawy nad budżetem.

Po południu komisja podjęła dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu.

W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców.

M. in. pos. Polakiewicz (BB) wskazywał na

źródła nowych podatków, a mian. obywatelskie (pogłównie), któryby płacił ci, co posiadają dochody, lecz dotychczas nie płacił żadnych podatków, jak np.

służba domowa. Pos. Zaremba (PPS) stwierdził, że na komisji budżetowej robi się komedie buntu przeciw karcelom.

ale na jednej ławie zasiadała zwolennicy karceli i ich rzekomi przeciwnicy, tak że młot w bigosie hitlańskim wyznaczał się nie może.

Pos. Wagner: Ostrożnie z takimi porównaniami!

Pos. Zaremba: Przepraszam: groch z kapusta!
Dalszą dyskusję odroczone.

Bezczenne rojenia Niemiec Attaches wojskowi... „opiekunami” mniejszości

General von Stülpnagel, jeden z najbliższych współpracowników kanclerza von Schleichera, zamieścił w dzienniku „Der Tag” rewelacyjny artykuł.

Przed niejakim czasem rząd nie-

BERLIN, 27.1. — „Berliner Tagblatt” wyraża opinię, że w razie dymisji kanclerza Schleichera, prezydent Hindenburg nie odmówiłby swego poparcia gabinetowi „frontu harzburgskiego” z Papenem na czele.

miecki ogłosił, że zamierza wysłać do 7 państw (miedzy innymi również i do Polski) 7 generałów i pułkowników, jako „attaches wojskowych”.

Najważniejszy dla gen. von Stülpnagla będzie attaché wojskowy nie miecki w Paryżu, ale i attaches wojskowym w Pradze i w Warszawie — przypadnie niemała rola do odegrania, a to przede wszystkim ze względu na to, że w Czechosłowacji i w Polsce istnieje niemiecka mniejszość narodowa, której attaches wojskowy będzie musiał poświęcić najwięcej uwagi.

Wynurzenia gen. Stülpnagla zasługują na uwadze.

Rola attaches wojskowego obcego państwa w życiu mniejszości narodowej państwa, w którym jest on akredytowany, nabiera w przedstawieniu gen. Stülpnagla nowego i dotąd w stosunkach międzynarodowych nieznanego znaczenia.

Wedle gen. Stülpnagla przyszły attaches niemiecki w Warszawie stałby się faktycznym zwierzchnikiem prezesa „Volksbundu”, posła Graebego, będącego zresztą b. podpułkownikiem armii niemieckiej.

Gen. Stülpnagel rol marzenia o wskrzeszeniu tych czasów. przedwojennych, kiedy major v. Papen jako attaché wojskowy w Ameryce lawnie prowadził robotę szpiegowską, zakapturzona mundurem oliserskim.

Czasz te jednak bezpowrotnie minęły i żadne z 7 państw, które miały by zaszczytne obecności generałów i pułkowników Reichswehry, nie zgodzi się na taką rolę, jaką im wyznacza gen. Stülpnagel.

Odcięci od świata Samoloty dowożą żywność

HAMBURG, 27.1. Łańcuch przybrzeżnych wysp północno-zachodnich Niemiec został z powodu pokrycia morza lodem odcięty od świata.

Niemiecka „Luft-Hansa” urządziła stałą służbę samolotów, które

re przewożą na wyspy prowiant i lekarstwa.

Odbywa się to w ten sposób, że samolot opuszcza się bardzo nisko i zrzuca bazyże albo na wyspę, albo na łód w pobliżu okrętów.

Sprawa wykonywania reformy rolnej w Polsce Zakulisowe starania niemieckie

GENEWA, 27.1. — Rada Ligi Narodów zbiera się na najbliższe posiedzenie dziś, t. j. dnia 28 b. m. w

sobotę. Możliwe jest, że na porządku obrad Rady znajdzie się m. in. także i raport Komitetu Trzech w sprawie polityki mniejszości niemieckiej w Polsce na sposób wykonywania reformy rolnej.

Jak wiadomo, raport ten, wnieszony przez przedstawiciela Japonii na poprzedniej sesji Rady został wówczas odrzucony przez delegację niemiecką.

Jak nas informują, obecnie przedstawiciel Niemiec do Rady Ligi czyni zakulisowe starania w Sekretariacie Generalnym Ligi, dążące do zmodyfikowania raportu w sensie przychylniejszym dla Niemiec.

Posel Graebe, także rozwija tutaj intensywną działalność w kuluarach Sekretariatu Generalnego na ten temat, pozostając w ścisłej i widocznej dla wszystkich łączności z Berlinem oraz ze znanym na terenie genewskim agentem niemieckim dla spraw mniejszości wch von Bergiem.

Licytują się.. Pływająca forteca

PARYŻ, 27.1. — W odpowiedzi na zbrojenia niemieckie na morzu. Francja buduje potężny pancernik „Dunkierkę”. Pancernik ten będzie miał pojemności 26.000 tonni i będzie specjalnie silnym pancernikiem ze względu na swe uzbrojenie. Posiadać on będzie 8 olbrzymich dział 330-milimetrowych, które zgrupowane będą na pokładzie okrętu w dwu wieżach pancernych, po 4 działa w każdej. Jest to przewrót w uzbrojeniu okrętów wojennych i

umożliwi „Dunkierce” rozwinięcie silnego ognia artyleryjskiego. Złoty „Dunkierka” będzie zaopatrzoną w działa 160-milimetrów.

BERLIN, 27.1. — Prasa niemiecka podnosi alarm z powodu budowy nowej fortecy francuskiej na morzu. Tak Niemcy nazywają budujący się pancernik francuski „Dunkierkę”, usiłując wzburzyć opinię publiczną w Anglii i Ameryce przeciwko Francji.

Oświadczenie kanclerza von Schleichera w sprawach rozbrojeniowych

GENEWA, 27.1. — Wychodzące tu czasopismo „Der Völkerbund” zamieści — jak się dowiadujemy — w najbliższym swym numerze oświadczenie kanclerza Rzeszy niemieckiej von Schleichera.

Oświadczenie to, którego treść naogół jest już znana, stanowi przedmiot dość żywego zainteresowania w kuluarach Ligi Narodów. Kanclerz Rzeszy, wskazując bowiem na cele delegacji niemieckiej na Konferencję Rozbrojeniową, stawia zagadnienie równouprawnienia zbrojeń dla Niemiec w taki sposób, jakgdyby ono było już

definitywnie uznane i zatwierdzone przez Konferencję Rozbrojeniową.

Jak wiadomo jednak, prawo to zostało uznane teoretycznie przez cztery tylko wielkie państwa, podczas gdy

kilkadziesiąt innych państw, biorących udział w obradach Konferencji Rozbrojeniowej i to na równych prawach, nie tylko nie wypowiedziało się jeszcze na ten temat w sposób wiążący, ale wręcz przeciwnie, w toku obrad prezydium i komisji generalnej Konferencji Rozbrojeniowej, delegacji wielu państw dały wyraz przekonaniu swych rządów, iż postanowienie przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, w którym przedstawiciele państw innych nie brali udziału, jest obowiązujące tylko dla tych, którzy je powzięli, a nie wiążące Konferencję Rozbrojeniową, jako całości.

Tragiczny zgon narciarki

ZURYCH, 27.1. — Koło Thun na równinie śnieżnej zasypała 23-letnią narciarkę Grete Frieden.

Kolumna ratunkowa znalazła jej zwłoki dopiero na drugi dzień.

Wielka afera handlu narkotykami

ZURYCH, 27.1. — W Zurychu wykryto wielką aferę handlu narkotykami. 45 aptekarzy zostało oskarżonych o wydawanie narkotyków na nieważne lub sfałszowane recepty.

Większość z nich twierdzi, iż nie miała podejrzenia co do prawdziwości przedstawionych im recept, lecz w paru wypadkach udało się władzom policyjnym dowiedzieć winy aptekarzy.

Los marynarzy

MOSKWA, 27.1. — Ekspedycja ratunkowa odnalazła 8-miu członków załogi statku „Albatros”, który w grudniu ub. roku zatonał koło wyspy Białej na morzu Karaickim.

Zastanówmy się trochę...

Szczerze, uczciwie, po żołniersku

W komisji budżetowej Sejm minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, odpowiadając na interpelację posłów w sprawie stosunku przemysłu niemieckiego na G. Śląsku do ogólnych interesów państwa i obywateli, oświadczył:

Przemysł nasz finansowany jest albo przez kapitał wrogo do nas usposobiony, albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji, a tylko jego mała część wchodzi w nasze położenie. Tym ostatnim jest kapitał belgijski.

W sprawie Flicka i kapitałów niemieckich na Górnym Śląsku, wzywam do siebie Polaków, zaśladających w radach nadzorczych tych koncernów. Jest ich około 22-eh, mam ich spisanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał.

Zapytałem ich, co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku? Usłyszałem pusłe słowa i okazało się, że zero.

Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan!

Powiedzieli mi ci panowie, że nie można domagać się, by Polaków stawić na wyższym stanowisku, bo nasi hutnicy inżynierowie zamato umięli i powinni jeszcze nauczyć się od Niemców.

Ci panowie, pracując tam, są płaceni. Mówię o tem z oburzeniem, bo człowiek, który dla materialnych korzyści zapomina o

tem, w jakim celu tam poszedł, to szmata".

Słowa p. ministra, które po-

Proces b. wojewody

o opał, światło i gaz

LWÓW, 27.1. — Tel. wł. — Władze skarbowe wezwały b. wojewodę lwowskiego i poznańskiego, Dunin-Borkowskiego do zapłacenia należności za opałanie węglem jego mieszkania służbowego, za światło elektryczne i za gaz — za okres od 15 czerwca 1928 r. do 10 października 1929 r. t. j. kiedy był wojewodą w Poznaniu. Należność ta obliczona w łącznej kwocie na 1.766 zł. 92 gr.

Zadanie Skarbu Państwa opiera się na rozporządzeniu M. Spr. Wewn. nakazującym urzędnikom państwowym zwracać należność za opał, światło i gaz w mieszkaniu służbowym.

P. Borkowski wysłał zarzuty przeciw rachunkowi władz skarbowych, twierdząc, że opał obliczono dowolnie, biorąc pod uwagę po-

wyżej dokładnie podaliśmy, wywołały — jak się tego należało spodziewać — wielką burzę wśród tych przedewszystkiem,

których sumienie nie jest czyste i którzy wiedzą, że o nich właśnie mówił p. minister, piętnując ich postępowanie.

Nie po raz pierwszy już w dziejach Polski panowie o „rodowych nazwiskach” działają nie w myśl interesów państwa — dla osiągnięcia osobistych, dla siebie, korzyści.

Dobrze się tedy stało, że minister Rzeczypospolitej przygwoździł mocnymi słowami ich nieczną robotę i nie zawahał się nazwać tych panów po imieniu. Jak przystało na żołnierza i prawego obywatela pan minister gen. dr. Zarzycki uczynił to w słowach mocnych, szczerzych i odważnych.

;)*(;:

Prowokacja czy rewolucja

Sprawca zamachu w Bernie nielekt

PRAGA, 27.1. Mimo energicznych dochodzeń władz policyjnych nie wpadły dotychczas na trop por. Kobsinka, sprawcy zamachu faszystowskiego na koszarach wojskowych w Bernie Morawskim.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Kobsinek znajduje się już poza granicami republiki

czeskosłowackiej i zbiegł zapewne do Italii lub Austrii.

Władze posiadają dowody, iż planowany był przewrót faszystowski w całej republice. Jednak przedwczesna akcja Kobsinka zniszczyła cały plan. Gen. Gałda miał być poinformowany o zamachu w Bernie.

On sam nie przeczy temu, twierdzi jednak, iż na 5 dni przed zamachem wysłał do mjr. Uwiry w Bernie list, w którym prosi go, aby planom Kobsinka przeszkodził.

Koła faszystowskie twierdzą, iż wypadki berneńskie były prowokacją.

Wytruć białych!

Zbrodnia plemienia murzyńskiego

PARYŻ, 27.1. W Leanda, stolicy prowincji Argola, kolonii portugalskiej, w Afryce zachodniej, władze policyjne prowadzą śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw, natrafiały na ślad bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy przygo-

towywali trucizny celem zatrucia wody w Leanda i okolicy.

Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych na białych i zamierzali za pomocą zatrutej wody zgładzić całą ludność białą, zamieszkałą w prowincji Argola.

Student padł z głodu

na ulicy Warszawy

Przechodnie idący ul. Mokołowską, zauważyli przed domem nr. 53-55 jakiegoś młodego mężczyznę, który siedł staniając się na nogach, a w pewnej chwili położył się i upadł.

Natychmiast wokół zgromadziła się grupa ludzi. Wezwano Pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził krwawe wyciecinienie z głodu. Udzielili młodym człowiekowi

doraźnej pomocy, a następnie wzięli go do szpitala.

Ze znalezionych dokumentów wynika, że młodym mężczyzną jest 21-letni Józef Grabowski, b. student, bez zajęcia.

Grabowski, który niema tu żadnej rodziny, mieszka na kolonii akademickiej przy ul. Grójeckiej nr. 39.

Kij w mrowisku

P. Janusz Radziwiłł, który był na polowaniu u p. Goetz-Okocimskiego, powrócił do Warszawy.

Weźmie on udział w posiedzeniu grupy gospodarczej Klubu B. B., której jest prezesem i która ma się zająć oświadczeniem ministra gen. Zarzyckiego.

Konserwatyści są ogromnie poruszeni oświadczeniem min. Zarzy-

Ford zamknął fabrykę

100 tysięcy robotników bez pracy

LONDYN, 27.1. Wielka sensacja stanowiła wiadomość z Detroit w Ameryce, że zarząd zakładów Forda zamknął nagle na czas nieograniczony wszystkie oddziały swej fabryki samochodowej, pozabawiając pracę 100 tysięcy robotników.

Zatarg, który spowodował ten lokaut, powstał na tle porzucenia pracy przez 6 tysięcy robotników w oddziale podwozi, którzy przetrwali się pewnej redukcji płac.

Rewolucjoniści w Hiszpanii

zapowiadają nową walkę

PARYŻ, 27.1. W ulotkach, rozrzuconych przez rewolucjonistów w Sewilli, a omawiających ostatnie ruchy rewolucyjne w Hiszpanii, konfederacja prasy stwierdza, że nie wyzwała się jeszcze swą działalnością, rezerwując nadal swe siły dla nowej walki, która rozpocznie się już wkrótce. Anarcho-syndykalisci zastosują wszystkie środki, jakimi rozporządzają.

Wróżby na dziś

W stosunku do kilku dni ostatnich dzień dzisiejszy przyniesie niewątpliwą poprawę, obiecując jakiegoś zmiana, nowe pomysły i poczynania, oryginalne idee i szersze zainteresowania umysłowe.

Nie należy jednak zapominać, że między godz. 11-a a 12-a — bliżej południa — będą się już manifestować niekorzystne wpływy kosmiczne, dzięki którym możemy być narażeni na rozczarowania, zawody i rozczucie.

Jeszcze i kółko godz. 13-ej może się zaznaczyć gorzy nastrój i podrażnienie w związku z drobnymi niepowodzeniami. Później jednak stopniowo syna się niekorzystnie poprawi, a okres pogodny i wesoły — należy się zapowiadać.

Sejmowy „groch z kapustą”

Nowa Targowica--Wiedeński Niemiec „uzdrowia” Scheiblera--

Plotki i rzeczywistość--„Wojna” z kartelami--„Pogłównie” od kucharek i tygodników

Prace, toczące się w komisjach sejmowych, nastrożają spore uwagi nietylko politykom, lecz i ludzom stojącym zdala od życia parlamentarnego.

Pragniemy zanotować kilka takich uwag, które nasunęły się nam w związku z ostatnimi momentami prac sejmowych.

A więc przedewszystkiem na mocne uwypuklenie zasługują przemówienie ministra przemysłu i handlu dr. Zarzyckiego, który nie zawahał się nazwać po imieniu tych „Polaków”, którzy pracując w przemśle zaradczym w Polsce, dla osobistych korzyści zapomnieli o swych obowiązkach obywatelskich i interesach Państwa.

(Słowem p. ministra poświęcamy dziś specjalną uwagę w rubryce „Zastanówmy się”).

Indywidualizm — o którym mówił p. minister — o niekiedy brzmiały „rodowych” i „historycznych” nazwiskach, oddawa na usługę na publiczne potępienie i postawienie pod presję opinii publicznej. Żalować jedynie wypada, że nie mogą być ujawnione nazwiska tych „Polaków”, o których mówił p. minister, że ma je zapisać w swym notesie.

Mniekiedy z temi My wiemy, gdzie szukać tych panów.

Trudno się też dziwić, że w ich stechym, egzystencyjnym światku zawrzało już w ul. po oświadczeniu p. ministra Zarzyckiego.

Ten i ów karmazyn czy rekin obruszył się srodze. Nie szkodził przez obce potęgi magnaci polscy też się oburzali i buńczucznie potrasali balasami, gdy im zdradę wypominano.

„Pieniądz nie cuchnie” — mawiali Rzymianie. „Pieniądz nie cuchnie” — mówi dziś ci „Polacy” o „rodowych” i „historycznych” nazwiskach — i zkarania pospiesznie grube dziesiątki i setki tysięcy złotych płaconych im przez różnych Flicków, rządzących się w polskim przemyśle dzięki potędze pieniądza.

Panowie ci mają ciągle na ustach wielkie słowa o Polsce, co nie przeszkadza im służyć za pieniądza największemu wrogowi Państwa Polskiego, jakim jest międzynarodowy kapitał, wszystko jedno, czy będzie to kapitał niemiecki, francuski, czy angielski.

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, jeden z posłów (p. Chadzyński) poruszył sprawę zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, gdzie świeżo dyrektorem faktycznym został niejaki p. Hofman, Niemiec z Wiednia, obywatel niepolski, będąc jednocześnie dyrektorem konkurencyjnej fabryki Poznańskich w Łodzi. Tymczasem, jak wiadomo, zakłady Scheiblera i Grohmana miały być uzdrowione przy pomocy banków państwowych i t. d. Więc jakże to jest naprawdę?

Dużo mówiono w komisji budżetowej o kosztach budowy gmachów Banku Rolnego i Banku Co-

spodarstwa Krajowego. Syrostono przy okazji takie niedoręczne błędy, jak to, że gabinecie prezesa BGK miał być urządzony w... elektrycznej windzie, że fotele kosztowały po kilkadziesiąt tysięcy i t. d. Dowiedzieliśmy się natomiast, że gmach BGK kosztował 15.313.446 zł., za fotele płacono po

350 zł., a za biurko prezesa — 1.768 zł.

Generalny atak na kartele, przypisany przez posłów ze wszystkich obozów, był tak „imponujący”, iż zdawało się, że kartele natychmiast przestaną istnieć. Tymczasem rząd ma zamiar

Inwalidzi grożą nową głodówką

Bezrobotni członkowie Legii Inwalidów wojsk polskich znowu zapowiadają głodówkę. Wystosowali oni do prezesa Legii list, w którym m. in. stwierdzają, że 25 listopada 1932 roku ostateczna niedza zmusiła ich do zademonstrowania głodówki w celu otrzymania pracy. Dnia 27 listopada głodówka została przerwana wskutek przyrzeczenia czynników marodających, że w przeciągu 10 dni głodujący inwalidzi będą zatrudnieni, zaś kłoby w

tym czasie nie otrzymał pracy, ma dostać specjalną zapomogę. „Uptętno już dwa miesiące od dnia przyrzeczenia — piszą inwalidzi; — czekaliśmy cierpliwie, znajdujemy się jednak w stanie bardzo krytycznym. Zwracamy się obecnie do pana prezesa z prośbą o pozyczenie jaknajwyższych postów, do dnia 28 b. m. W razie niepomysłnego załatwienia sprawy w dalszym ciągu rozpoczynamy głodówkę”.

Grypa szaleje

Pół Europy dotknęła kłeską

LONDYN, 27.1. Epidemia grypy w Anglii rozszerza się coraz bardziej. W ciągu ostatnich trzech tygodni liczba śmiertelnych ofiar tej epidemii wyniosła w większych miastach Anglii i Walii 3.311. Szczególnie silne natężenie grypy zanotowano w Londynie.

BUDAPESZT, 27.1. Wskutek epidemii grypy, na którą choruje około 30 proc. młodzieży szkolnej, zamknięto szkoły średnie do 4-go lutego.

ESSEN, 27.1. Epidemia grypy rozszerza się coraz bardziej i przybiera na sile. Ostatnio w Zagłębiu Ruhry zanotowano szereg wypadków śmiertelnych. W okręgu Sieg-

burg 50 proc. ludności choruje. Mia sta Dortmund, Koblenz, Essen, Chemen zamknięto wszystkie swoje szkoły.

W Wetter w ciągu ostatnich dni zmarło siedem osób. Poza grypa, zwalczając w Nadrenji, rozwija się silna epidemia dyfterii. W ostatnim czasie zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

FRANKFURT, 27.1. Epidemia grypy rozszerza się we Frankfurcie n. M. zatrważająco. 8 szkół zostało zupełnie zamkniętych, oprócz tego 100 klas w innych szkołach. W teatrach połowa personelu jest chora.

Straszliwy wiatr „bora” szaleje w Trieście

TRIESTE, 27.1. Od kilku dni w Trieście (Włochy) i okolicy panuje niezwykle silny wiatr zwany „bora”, którego szybkość dochodzi do 130 km. na godzinę.

Na skutek „bory” okręty nie mogą zawinać do portu. Na bardziej odosłoniętych rogach

ulic w Trieście przeciągnęto sznurzy dla ułatwienia ruchu pieszego. Wiele osób zostało rzuconych przez wiatr na ziemię lub mury budynków i odniosło poważniejsze obrażenia. Temperatura wynosi od 4 do 7 stopni poniżej zera.



Karnawał działwy belgijskiej

ograniczyć się jedynie do wydania ustawy, ustanawiającej pewną kontrolę nad działalnością karteli.

Ponieważ zaś niema takiej ustawy, obok której nie można było prześlizgnąć, sądzimy więc, że niewiele się zmieni w dziedzinie przemysłu skartelizowanego.

Mogłoby to nastąpić, dopiero wówczas, gdyby ustal wpływ na ustawodawstwo w tych sprawach ludzi zainteresowanych w istnieniu karteli. Cóż, kiedy właśnie referentem budżetu min. przemysłu i handlu jest poseł Minkowski (B. B.), odgrywający wielką rolę w kartelu cementowym, który, jak pisaliśmy, przysparza rządowi w jego obecnej akcji największych kłopotów.

A oprócz p. Minkowskiego jest przecież w Sejmie bardzo poważna grupa wpływowych posłów, zainteresowanych w utrzymaniu dyktatury karteli, że wymienimy tylko „najgrubsze ryby”: p. Janusza Radziwiłła i Hipolita Giliwca — posłów BB — potentatów wielkiego przemysłu i karteli.

Pan pos. Polakiewicz (BB) szuka źródeł nowych podatków. Pan poseł Polakiewicz twierdzi, służ-

by wykorzystane dla ratowania skarbu. Ale p. poseł Polakiewicz popełnia wielką omyłkę, siekając po nowe podatki do... służby domowej L. tygodników.

Cóż — na upartej można by poprosić podwójnie, wszystkie już istniejące podatki, skoro się uważa, że obecne obciążenie podatkowe jest jeszcze niewystarczające. Ale czy nie lepiej byłoby zdać sobie sprawę z tego, że zamiast nakładać podatki na kucharki i młodzież, można by z lepszym powodzeniem uzyskać większe wyniki dla skarbu, nakładając podatki od pensji różnych „dyktatorów” wielkiego przemysłu.

Dałoby to naprawdę większą sumę, niż pogłównie od wszystkich kucharek w Polsce!

Sport

Imprezy niedzielne

W niedzielę rozegrane zostaną w większych miastach Polski następujące ważniejsze imprezy sportowe:

We Lwowie — uroczyste otwarcie zimowej hali krytej, mecz bokserski Czarni — Hasmona, mecz międzymiastowy Kraków — Lwów w tenisie stołowym.

W Łodzi — hokejowe mistrzostwo okręgu.

W Katowicach — hokejowy mecz eliminacyjny o prawo udziału w mistrzostwach Polski pomiędzy AZS Poznań — mistrz Śląska.

W Toruniu — hokejowy mecz eliminacyjny ŁKS Łódź — PKSZ, mistrz Pomorza.

W Krakowie — hokejowe mistrzostwo okręgu oraz tródmecz gier sportowych z udziałem AZS Poznań.

W Bydgoszczy — lekkoatletyczne mistrzostwa Pomorza w hali.

W Ustroniu — drużynowy rajd narciarski Barania Góra — Ustron.

W Drohobyczu — narciarski bieg sztafetowy.

Zagranicą: drugi dzień startów narciarzy polskich w mistrzostwach Węgier i Jugosławii. Hokejowy mecz w Rydze.

PORADNIK d'a wszystkich

JOZEFA GAWEDY

Niezwykły list córki zamożnego kolejarza

LIST OTWARTY DO OJCA MEGO

X. Y., pracownika Polskich Kolei Państwowych.

Kochany Ojciec! W imię ludzkości wiedząc, że jak okropnych warunkach żyją bezrobotni, mając nieraz po kilkoro dzieci na utrzymaniu, wzywam ojca publicznie, by się zwrócił do Dyrekcji P. K. P. z prośbą o przeniesienie ojca w stan spoczynku, i tak ojciec mając zaliczone 35 lat pracy na kolei, dostanie emeryturę, a mając do tego

10 morgów ziemi ornej i znając się na uprawie takowej, oraz mając własny dom, może ojciec śmiało prosić o emeryturę, bo to co ojciec ma i co otrzyma z P. K. P., w zupełności wystarczy nawet na bardzo dobre utrzymanie. Bo szkoda Ojciec używać zarobionych pieniędzy na wódkę, myślę, że lepiej będzie gdy zamiast ojca, otrzyma je ten, co nietylko że nie ma na wódkę, ale nawet nie myśli o niej.

Z pewnością po przeczytaniu te-

go listu, sumienie nie pozwoli ojcu zabierać pracę tym, co nie mają nieraz do ust co włożyć swym dzieciom.

Marja B.

— Mimo troski o bezrobotnych, jakiej Pani daje wyraz w swym liście, robi on wrażenie wręcz przykre!

A to dlatego, że trudno mi uwierzyć, iż działa Pani w „imie ludzkości”, a nie w imię „osobistej zemsty”. Odnoszę wrażenie, że ojciec musiał się Pani czemś narazić i dlatego chce Pani z niego zrobić e-

teryta wbrew jego chęciom i opinii władz.

Gdyby przemawiała przez Pana wyłącznie myśl obywatelska, czyn Pani możnaby nazwać bohaterstkiem o specjalnym coprawda zabarwieniu, ale jeśli chodziło tu tylko o pognębienie ojca, przyklasnąć Pani nie mogę.

Oczywiście ma Pani wielką słuszność, że należy nakłaniać zamożnych pracowników do zrzekania się swych posad na rzecz bezrobotnych, ale powinna pani wpływać na oj-

ca bezpośrednio, bez uciekania do tego rodzaju publicznych oskarżeń.

To też zmuszony byłem z listu Jej wykreślić imię, nazwisko i miejsce pracy ojca Pani.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU Już od dłuższego czasu miałam zamiar zwrócić się do Szanownego Pana Redaktora o radę. Dwa lata temu zapoznałam się z kolegą, który pracuje w tym samym zawodzie co i ja.

Po dłuższej bliżej znajomości zawiązała się między nami wzajemna miłość. Ukochany mój dawał mi do zrozumienia, że względem mnie jest zupełnie poważnych zamiarów, o czym i jego koleżdy wiedzieli. Do zrealizowania naszych planów stanęła na przeszkodzie obojętność, gdyż mój ukochany pracował w innej miejscowości. Dążeniem naszym było pracować razem, co też dzięki pewnemu zbiegowi okoliczności osiągnęliśmy.

Przyjeżdżałam z wiarą dziewczęcego serca w uczucie wielkie, uczucie ukochanego człowieka. Ale rozczarowanie przyszło przedko za przedko nawet ucałowałam, że byłam niedoświadczona i taka nałwa. Od przyjazdu więc zaczyna się tragedia mojego życia.

Dowiedziałam się, że mój ukochany posada jeszcze kilka takich ukochanych jak ja. Zdawało mi się, że ograżam, rozpaczałam, zawładnęłam, coś wielkim bólem wstrząsnęło moją duszę.

Z każdym dniem widziałam większą jego obojętność względem mnie, zaś w moim sercu coraz więcej nękania. Czułam, że powód miał sprawa, na mnie do tej samej niecierpliwości? Czy choruję? Czy umiarkuję?

Widokiem też kobiety, tak Neron pożarem? Chwilami żyłam nadzieją, że sumienie nie pozwoli mu zostawić mnie na pastwę śmiechu, jednak nadzieja jest złudnicą, niełaskiwa, fatum również ma twarde serce.

Życie odtąd nie przedstawia dla mnie żadnej wartości, czuję się ogromnie osamotniona i mam ogromny żal do niego, którego mi nigdy nie przebacze. Praca dla mnie stała się uciążliwa, gdyż pracując w jednym urzędzie.

Widzę go zawsze, co jeszcze gorzej mnie denerwuje, gdyż zamiast słodkich jak dawniej bywało słówek, nie otrzymuję żadnych. Dowiedziałam się, że w krótkim czasie ma odbyć się jego ślub z inną kobietą, którą czy kocha nie wiem, bo czy można Szan. Panie Redaktorze kochać i zdradzać?

Obojętne jej tutaj niema, i przeraża mnie już sama myśl, co będzie, gdy spotkam swoją rywalkę w niedalekiej przyszłości. Zwracam się do Szan. P. Gawedy z prośbą o radę co mam czynić w swej rozpaczy, żaluję, że już dawniej nie odniosłam się o radę, może słowa Sz. P. Gawedy odniosłyby dobry wpływ na mego ukochanego, teraz zaś sadzę, że już wszystko prze-pało.

— Droga Pani! Jestem zdania, że powinna Pani raczej być zadowolona, że „ukochany” Jej zdemaskował się przed ślubem.

Padła Pani ofiarą swej dziewczęcej wary w serce i honor człowieka, który okazał się zwykłym oszustem. Ale to szczęście w nieszczęściu, gdyż po ślubie z nim patrzeć na jego uboczne miłości — byłoby dla Pani rzeczą jeszcze cięższą.

Wszelkie przemawianie do Jego sumienia i teraz i wówczas uważam za bezcelowe. Musi Pani wykreślić go z kręgu swych zainteresowań, a może postarać się o nowinowe przeniesienie, to byłoby lepsze.

Ojcie, zrzeknij się posady!

Trybuna Czytelników

Czas się zmieniają...

Czasem niedola „kamienicznika” gorsza jest od „doli” lokatora

Szanowny Panie Redaktorze!

Różne związki lokatorskie powstają przeciw biednym właścicielom nieruchomości z żądaniem obniżenia komornego, i nie wnioskują jak widać o położenie gospodarza często od lokatorów biedniejszego. (Rzecz prosta, nie piszę tu o gospodarzach mających, dużych kamienic mieszkających przynoszących jeszcze znaczny dochód).

Z czego taki biedak zapłaci tak wygórowane podatki państwowe, magistrackie i inne świadczenia i wydatki, jednocześnie obniżając komorne. Przecież podatki jakie płać właściciele domów i tak już wygórowane, zamiast w tak obecnie ciężkich warunkach życia zmniejszać się — zwiększają się stać.

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Jezyk polski w „Polskim Radjo” kaleczony jest niemiłosiernie

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól, że na łamach Twojego czytelnego i dbającego o polskość piśma, poruszę najważniejsze (jak mi się wydaje) niedomaganie Pol. Radjo. P. R. mianowicie śmieć się, bez powodu, z interpretacji (to jak że nieudolne) obcych języków, nie stara się jednocześnie kultywować języka polskiego, który powinien na falach radiowych błyszczeć całym swym bogactwem brzmienia i godzien jest, by go podawano w nieskazitelnej szacie i w całej krasie jego bogactwa, tak, by nawet cudzoziemcy nieznający języka słyszeli w nim całe piękno brzmienia fonetycznego.

A tymczasem...

Trudno uwierzyć, by to, co tak niemiłosiernie razi każde wrażliwe ucho człowieka, miłującego swój „brylantowy”, jak powiada Słowacki, język rodzimy, nie było zauważone przez p. prof. Mościckiego, kierownika działu literackiego Polskiego Radja.

Poza jedną speakerką p. Sztompkówną wymawiającą prawidłowo, reszta speakerów dostojnie pastwi się nad melodyjnym, bogatym i dla prawdziwego polaka niestrudnym językiem.

A więc jedna ze speakerek wymawia w sposób następujący: „Nadał mi komunikat gospodarzy” albo „Transmitowałyśmy słuchawisko”, „Pan X wykonał serenadę” etc. (Jak widzimy — wszędzie pod kreśloną i niemiłosiernie akcentowaną pierwszą sylabą, co jest błędem rażącym i wprost niedopuszczalnym).

Drugi ze speakerów nigdy nie powie Eugeniusz lecz Ewgeniusz, najważniejsza zaś osobistość wśród speakerów, którego P. R. mianuje nawet (w komunikatach zapowiadających przedstawienia) artystą monopolizującą odczytywanie kwadransów literackich, nie może nauczyć się wymawiania słowa tak

w końcu roku gospodarzy jakimś znów nowym podatkiem „inwestycyjnym”.

Gdy otrzymałem nakaz płatniczy magistratu m. Brześcia n.-B. na po datek państw. od nieruchomości, uważając wymiar podatku za wygórowany, złożyłem za pośrednictwem Magistratu do Izby Skarbowej w oznaczonym terminie odwołanie, które jak się okazało przeleżało w teczce magistrackiej od 15 kwietnia 1932 r. i dopiero 30 listopada pan referent wydziału finansowego magistratu m. Brześć n.-B. raczył moje odwołanie odesłać do Izby skarbowej i to po kilku upomnieniach.

Co roku, jak wiadomo, składa się do urzędu skarbowego listę główną i listę szczegółową pobieranego rocznie komornego, a także i ze znanie o dochodzie, które powinno

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

Magistrat m. Brześć nad Bugiem naprzykład, oprócz innych podatków od nieruchomości, obciąża?

służyć jako podstawa owych list. Tymczasem komisja szacunkowa przy urzędzie skarbowym nie chce widocznie uznawać tych danych, a ustala dochód z nieruchomości według swego uznania.

Gdy podałem naprzykład jaknajsumienniejszą sumę dochodu 190 zł. 23 gr. (po potrąceniu wydatków), komisja szacunkowa nie dała temu wiary, a ustaliła dochód według swego uznania t. j. 2.688 zł., od której sumy musiałem zapłacić podatek, bo nie pomogły moje wyjaśnienia w urzędzie skarbowym, ani

prośby, aby komisja szacunkowa raczyła pofatygować się sprawdzić moje księgi.

Mam posiadłość o 3 maleńkich domkach, a lokatorzy — biedacy, nie płać komornego po kilkanaście miesięcy, więc z czego płacić podatki i inne ponosić rozchody?

Ci, co te słowa przeczytają, niech sobie wreszcie uprzytomnią, kaskawie, iż tytuł „kamienicznika” stracił dziś całą swoją wartość. Czasy się zmieniły, proszę Państwa.

Władysław Krasowicz.

„Jeszcze czekamy z ogłoszeniem strajku”

Brześć n. B. ma dość zdzierstwa elektrowni

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnę zwrócić uwagę szerszego ogółu i odpowiednich władz na niebawme zdzierstwo elektrowni w Brześciu nad Bugiem.

Początkowo elektrownia ta pobierała za 1 kwg. prądu 1 zł. 10 gr., za dzierżawę zaś licznika — po 1 zł. 50 gr. miesięcznie. We wrześniu zeszłego roku cenę „obniżono”. Cene prądu na 1 zł. cene dzierżawy licznika także 1 zł. A przecież to jeszcze o wiele za wysokie sumy.

Myślmy tu w Brześciu, czyby

nie pójść za przykładem obywateli Częstochowy i innych miast, które ogłosiły strajk elektryczny? — pod hasłem „oszczędnie świeć, a 2 dni w miesiącu nie świeć wcale” — na znak protestu. Zwolenników tego projektu jest wielu, mamy jednak nadzieję, że właściwe władze potrafią tę sprawę załatwić, bez tego by społeczeństwo musiało się uciekać do protestów, demonstracji i bojkotów. Tak będzie lepiej. Ale czy będzie?.. W każdym razie — jeszcze czekamy.

K. W. Brześć n. B.

Podanie i o przynaglenie bez odpowiedzi

19 miesięcy oczekiwania na rentę inwalidzką

Szanowny Panie Redaktorze!

Miałem koncesję na detaliczną sprzedaż napoiw alkoholowych w Parczewie od roku 1928, lecz Izba Skarbowa w Lublinie pismem z dnia 5 listopada 1930 roku za Nr. N. IV 19689/230, cofnęła mi ten przywilej.

W dniu 8 lipca 1931 r. złożyłem podanie do Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie o wznowienie wypłacenia mi renty inwalidzkiej, ale zarówno podanie jak i 9 „przynaglenie” pozostały bez echa. Zostałem bez środków do życia.

Nie czekając dłużej na załatwienie moich podań, zwróciłem się o-

sobiście do Związku Inwalidów Wojennych R. P. Okręgowe Koło w Lublinie, o informację w tej sprawie, ale poinformowano mnie tam, że muszę osobiście zwrócić się do Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie dla uzyskania zaopatrzenia inwalidzkiego, przy czym wydano mi pismo do przewodniczącego Głównego Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie o ułatwienie mi w załatwieniu moich podań w sprawie zaopatrzenia inwalidzkiego w Izbie Grodzkiej w Warszawie.

Trafitem wreszcie z polecenia Związku do Izby Grodzkiej w Warszawie, i na moje prośby urzędnik tejże Izby w ciągu paru godzin odszukał moje akta... bez załatwienia. Dowiedziałem się tylko, że podanie moje rozpatrywane będzie na posiedzeniu w dniu 11 października 1932 r. a zaopatrzenia inwalidzkiego może się spodziewać dopiero w listopadzie.

Do dnia dzisiejszego jednak pieniędzy, ani odpowiedzi w powyższej sprawie nie otrzymałem.

Czekam już 19 miesięcy...

C. Inwalida. (Nazwisko w posiadaniu Redakcji).

— : — : —

POGODA

Przeważnie pochmurno, miejscami możliwy opad śnieży, zwłaszcza na wschodzie. Stałszy mróz. Umiarkowane wiatry zachodnie.

FALE RADJA

DZIŚ

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.10: Płyty.

13.15: Poranek szkolny ze Lwowa.

14.00: Audycja żołniersko-strzelecka.

15.25: Wiadomości wojskowe i strzeleckie.

15.35: Słuchowisko dla dzieci.

16.00: Płyty.

16.40: Odczyt „Tereny narciarskie flucuszczyny”.

17.00: Audycja dla chorych.

17.40: Odczyt „Co przyniosła nam rocznica Wyspiańskiego”.

18.00: Muzyka lekka.

18.55: Program leżnictwa, stosowany przez Z.U.P.U. w Warszawie dla ubezpieczonych.

19.20: Wiadomości ogrodnicze.

19.30: W rubryce „Na widnokręgu”.

20.00: Muzyka lekka.

22.05: Utwory Chopina w wyk. Art. Hermelina.

22.40: Felieton „Mój pierwszy film”.

23.00: Muzyka taneczna W przerwie „Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na wyspie Niedźwiedziej”.

JUTRO

10.05: Transmisja nabożeństwa z Poznania.

11.35: Odczyt misyjny „Refleksje religijno-misyjne”.

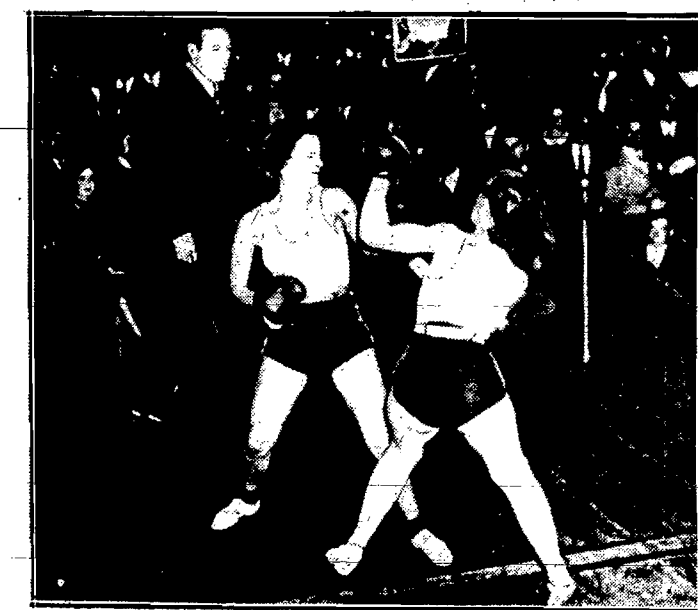
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.

12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie odczyt „Kryzys u nas i u naszych sąsiadów”.

14.00: Pogadanka „Hodujmy owce”.

14.20: Muzyka ze Lwowa.

14.50: „Co słychać o czym wiedzieć trzeba”.



Walka kobiet-boksererek w Nowym Jorku przy szczególnie wypełnionej widowni

Zawsze ofiarni kolejarze spieszą z pomocą głodnym dzieciom

W gmachu b. poddyrekcji kolejowej w Białymstoku odbyło się onegdaj w obecności p. dyrektora P. K. P. w Wilnie, inż. Kazimierza Falkowskiego, naczelnego lekarza d-ra Królewskiego i naczelnika wydziału finansowego, p. Kryszlukajtysa, zebranie przedstawicieli kolejowych związków zawodowych i wszystkich oddziałów służb P. K. P. w Białymstoku, na którym został utworzony miejscowy komitet kolejowy dożywiania najbiedniejszych dzieci pracowników kolejowych, emerytów i wdów po pracownikach.

Na przewodniczącą komitetu wybrano p. inżynierowę Popławską, na wiceprzewodniczącą — p. dr. Kowalską, sekretarzem i zarazem skarbnikiem został p. E. Lubecki, zastępcą p. Czaja. Poza tym weszli do zarządu p.p.: Walterowa, Brzosko, Stermińska, Rajchertowa, Krygierowa, dr. Lipiński i Skoraczewski.

Nowo utworzony komitet przystąpił już do prac wstępnych i w dniach najbliższych rozpocznie wydawać obiady; oprócz

dożywiania komitet będzie zaopatrywać najbiedniejsze dzieci w ciepłą odzież i opał. Rozpoczęte zapisy dzieci trwają codziennie w „Ognisku” kolejowym w godz. od 5 do 6 wiecz.

Woda w Białymstoku tańsza o 12 i pół proc.

Pomiędzy kuratorem wodociągów w Białymstoku, p. Filipowiczem, i przedstawicielami związków właścicieli nieruchomości pp.: Fr. Godyńskim, inż. M. Troppem, S. Mstibowskim, inż. Tryburskim i Ch. Gercem odbyła się konferencja w sprawie obniżenia opłat za wodę.

Liczniki

W dniu wczorajszym zarząd Zw. Ochrony Spożywców przesłał za pośrednictwem rejenta 3 tys. zgłoszeń abonentów o zdjęcie liczników, a w wypadku ryczałtowego korzystania z prądu (od słupa) — o obciążenie dopływu prądu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że elektrownia nie zastępuje się do życzeń deklarantów. W każdym razie ci wszyscy, kto złożył lub złoży jeszcze deklarację, będą mieli podstawę do odmownej odpowiedzi na wypadek, gdyby elektrownia — przy dłuższym trwaniu strajku, zażądała opłat za m. luty.

Mróz zabójca

W obrębie kolonii II na przedmieściu Białostockim znaleziono przy szosie Obwodowej trupa noworodka płci nieustalonej, zamrożonego, spoczywającego w przykrytym szmatą koszyku ręcznym. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala św. Rocha. Noworodek, został celowo podrzucony podczas silnego mrozu.

Pożar

W niezamieszkanym domu Adolfa Gilewskiego we wsi Rutkowskie Duże powstał pożar. Ponieważ dom był ubezpieczony na sumę 1.200 zł. powstało podejrzenie, że zostało dokonane podpalenie.

KRADZIEŻ

— Stanisławie Perkowskiej (Traugutta 2) skradziono 10 kur i 3 gęsi łącznej wartości 60 zł.

Mróz umiarkowany

Dziś o godz. 4-ej rano termometr wskazywał — 7°C.

LECZNICA

LEKARZY-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci.
Porady dla matek karmiących.
Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu.
Kobięc. akuszerja. Porady dla ciężarn.
Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen.
Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa.
Diatermia. Elektryzacja.

Wyrok na b. sekwestratora przy wydziale powiatowym

Sąd okręgowy w Białymstoku rozpatrywał wczoraj sprawę mieszkańca m. Białegostoku 40-letniego Antoniego Karpińskiego, b. sekwestratora przy wydziale powiatowym sejmiku białostockiego, oskarżonego o dokonanie szeregu nadużyć pieniężnych z tytułu zajmowanego przez niego stanowiska. W okresie czasu od 1927 r. do 1929 r. przywłaszczył sobie znajdujące się u niego z urzędu pieniądze w sumie około 2.000 zł., następnie zniszczył w kwitarszu podatkowym urzędu gm. Trzcianne dwa kwity oraz sfałszował kwity od Nr. 2033 do Nr. 2092 celem użycia za autentyczne, w końcu sporządził dla urzędu gminy Trzcianne sprawozdanie z okresu swego urzędowania, które zawierało kwoty zainkasowane od płatników, świadomie nie wpisując 29 kwitów na sumę 1.110 zł. 79 gr.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazując Karpińskiego na 1 rok więzienia.

Realizacja idei samowystarczalności włókienniczej polepszyłyby sytuację w rolnictwie

Do poprawy sytuacji w rolnictwie mogłoby się w dużej mierze przyczynić różniczkowanie produkcji — znaną jest, że chodzi o zbyt — jednorodnej. Produkuje się w Polsce głównie zboże i kartofle, których ilość przekracza zapotrzebowanie wewnętrzne, a przy niskich cenach eksportowych powoduje zniżkę cen poniżej kosztów własnej produkcji. Tymczasem zaś przy pewnym różniczkowaniu, urozmaiceniu tej produkcji możnaby zmniejszyć podaż zbóż i kartofli a równocześnie zaopatrzyć rynek w cały szereg artykułów, których stosunkowo korzystniejszy zbyt byłby zapewniony.

Ostatnio coraz głośniejsze rozlegają się w kraju hasła samowystarczalności włókienniczej. Jeśli chodzi o len, to rozwiązanie zagadnienia przystosowania wytwórczości lniansko-konopnej do wymagań nowoczesnej konsumpcji zarówno pod względem jakości jak i taniości wyrobów, oraz przekształcenie włókiennictwa w sensie nastawienia na tę produkcję wymagać będzie sporo czasu. Natomiast nie

stoi na przeszkodzie rozwinięciu produkcji wełny, której tak ogromne ilości sprowadzamy z zagranicy. Zresztą województwo białostockie posiada tereny, przedewszystkiem w pow. wołkowskim, które mogłaby przystosować do hodowli owiec.

A jak to uczynić? W niedzielę, dn. 29 b.m. stanie przed mikrofonem rozgłośni warszawskiej p. St. Siennicki, gospodarz małopolski z Daniłówki w woj. białostockim, aby podzielić się z radiosłuchaczami — rolnikami pogłębem swym na zagadnienie hodowli owiec. Pogadanka p. Siennickiego, nagrodzona w konkursie, nosi tytuł: „Hodujmy owce”.

W napadzie szalu

Na leśniczówce Czeremcha gm. Czarna Wieś pies leśniczego Chojnowskiego pokąsał — w napadzie szalu — żonę leśniczego i zatrudnionego na leśniczówce Konstantego Nowika. Psa zastrzelono, pokąsanych oddano pod obserwację lekarską. Istnieje bowiem podejrzenie, że pies był dotknięty wścieklizną.

„MODERN” POZATEK 5, 7, 8, 10, 30 Ceny od 49 gr.

Największy film obecnego sezonu
odznaczony CZTEREMA NAGRODAMI



SZALENIEC
SZTUCZNIE STWORZONY
SIAŁ WOKÓŁ SIEBIE
ZNISZCZENIE I
ZAGŁADĘ



EMOCJA! GROZA!
FENOMENALNA GRA!
DZIŚ
o godz. 4.30, 6.20, 8.10, 10
APOLLO
CENY OD 49 GR.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 mm. wiersz 1 szp. w tekście 50 gr., za tekstem 20 gr. — Drobne 15 gr. za wyraz. — Układ ogłoszeń 8 szpaltowy.

Redaktor i wyd. Ignacy Malinowski. Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 63. Drukarnia Legionowa 1, tel. 63